



Sygn. akt I CSK 99/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maria Szulc (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Karol Weitz (sprawozdawca)

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa M.L., O. spółki o.o. w [...]
i P. S.A. w [...]
przeciwko T. L. i G. spółce z o.o. w [...]
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 stycznia 2017 r.,
skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 11 września 2015 r., sygn. akt VI ACa .../14,

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt I (pierwszym) i III (trzecim)
i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu
w [...] do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Występujący jako powodowie M.L., O. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w [...] (dalej: „O.”) i P. Spółka Akcyjna z siedzibą w [...] (dalej: „P.”) wnieśli o ochronę dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności osobistej naruszonych publikacją T.L. pt. „[...]” zamieszczoną na jego blogu prowadzonym w portalu „[...]”. Domagali się zobowiązania pozwanych, tj. T.L. i G. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w [...] (dalej: „G.”), do złożenia i publikowania przeprosin – o treści i formie określonej w pozwie – na stronie internetowej „[...]” i w tygodnikach „Wprost”, „Polityka”, „DoRzeczy”, „Newsweek Polska” oraz nakazania im usunięcia z zasobów internetowych portalu „[...]” materiału prasowego pt. „[...]” względnie nakazania im publikowania bezpośrednio przy tym materiale oświadczeń o treści wskazanej w pozwie przez okres jego publikowania. Powodowie żądali też zasądzenia solidarnie od pozwanych na rzecz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Fundacji Tygodnika Wprost kwot po 19 000 zł tytułem świadczenia na cel społeczny.

Wyrokiem z dnia 30 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w [...] oddalił powództwo w całości.

O. jest wydawcą tygodnika „[...]”. P. objęło 61% kapitału zakładowego w O.. M.L. jest prezesem zarządu, założycielem i głównym akcjonariuszem P.. Wydawcą tygodnika „[...]” jest F. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w [...]. Jej głównym udziałowcem jest A. Spółka Akcyjna z siedzibą w [...], przekształcona ze Spółki M. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. T.L. jest dziennikarzem różnych mediów. Publikuje również na portalu internetowym „[...]”.

W dniu 14 lutego 2013 r. na portalu „[...]” w ramach bloga T.L. ukazał się jego artykuł pt. „[...]”, w którym autor porównał dwa nowe konserwatywne tygodniki, tj. „[...]” oraz „[...]”, zestawiając ze sobą konkretne ich cechy. Artykuł utrzymany jest w konwencji satyry. Drugi akapit artykułu ma następującą treść: „Nie okazała się też decydująca kwestia kapitału stojącego za tygodnikami niepokornych. Z jednej strony kapitał wySkokowy, z drugiej cinkciarski, trudny wybór, jedźmy dalej.” W siódmym akapicie stwierdzono z kolei: „Z jednej strony mamy więc „[...]”, „tygodnik

młodej Polski” (to ukłon redakcji w stronę [...]), pismo które „tworzą dziennikarze, którzy nie raz dawali dowód, że są w stanie zapłacić każdą cenę, by pisać tylko prawdę i całą prawdę (nie raz, dokładnie dwa razy). Z drugiej niepokorni z tygodnika L. (choć czas pokaże, że bardziej L.). Ja tego rozstrzygnąć nie jestem w stanie. Tu ostre pióra, tu orle, no nie wiem, wciąż nie wiem.”

Sąd Okręgowy przyjął, że publikacja T.L. nie naruszyła godności M.L. oraz dobrego imienia wszystkich powodów. W świetle zasad współżycia społecznego brak też podstaw do przypisania pozwanym bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Wprawdzie określenie „cinkciarski kapitał” należy uznać za pejoratywne, ale – jak podniósł Sąd – strona powodowa nie zaprzeczyła, że „był prowadzony w powodowej Spółce audyt, w czasie którego wskazano, że niektóre pozycje mogły być zaksięgowane w inny sposób. Powód M.L. nie przeczył również okoliczności nałożenia kary w toku postępowania administracyjnego na Spółkę”. Według Sądu Okręgowego okoliczności te uzasadniały posłużenie się przez pozwanego określeniem „cinkciarski kapitał”. Ponadto w wypowiedzi pozwanego brak odniesienia do któregośkolwiek z powodów. Ma ona charakter niesprecyzowany i może dotyczyć każdego podmiotu, który w jakikolwiek sposób przyczynia się do finansowania omawianego tygodnika, w tym kupuje gazetę. Dlatego tej wypowiedzi nie można przypisać skutku w postaci naruszenia dóbr osobistych powodów.

Ponadto Sąd przyjął, że publikacja T.L. ma charakter polemiczny w stosunku do artykułów publikowanych w tygodnikach „[...]” oraz „[...]” i nie przekracza „ona ramy wzajemnego dyskursu, w którym w świetle zasad współżycia społecznego dopuszczalne jest użycie zwrotów mających charakter negatywny”. Posłużenie się oceną „cinkciarski kapitał” nie jest rażące i nie stanowi ekscesu „w zakresie formy wyrażenia”. W tym zakresie Sąd odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej „Trybunał”).

Powodowie złożyli apelacje od wyroku z dnia 30 maja 2014 r. Zarzucili w niej naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 24 § 1 k.c., art. 10 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm., dalej: „Konwencja”), art. 41 w zw. z art. 1

i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm., dalej „p.p.”).

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 11 września 2015 r. zmienił w części zaskarżony wyrok w ten sposób, że nakazał pozwanym złożenie oddzielnych oświadczeń o określonej treści i w określonej formie i ich opublikowanie w określony sposób oraz zniósł między stronami koszty postępowania przed sądem pierwszej instancji (pkt I), a w pozostałym zakresie oddalił apelację powodów (pkt II). Ponadto zniósł między stronami koszty postępowania apelacyjnego (pkt III).

Powołując się na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd podniósł, że ochrona dóbr osobistych opiera się na koncepcji obiektywnej, w myśl której ocenę, czy dane dobro osobiste zostało naruszone, odnosi się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługując się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, a nie jednostkowymi odczuciami osoby, o której dobro chodzi. Kryteria oceny naruszenia należy poddać obiektywizacji, uwzględniając odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji.

Wskazał, że według słowników słowo „cinkciarz” jest potocznym określeniem osoby nielegalnie handlującej walutą. Konotacje tego pojęcia odnoszą się do takich znaczeń jak „nieuczciwy, oszukańczy”. W odniesieniu do pojęcia „kapitał” oznacza to kapitał uzyskany w sposób nieuczciwy lub oszukańczy bądź kapitał zgromadzony w niejasny sposób, pochodzący z nieustalonych (nielegalnych) źródeł. W świetle tekstu T.L. taki kapitał ma być podstawą finansowania „[...]” i tak miało to być odebrane przez opinię publiczną, co ma poświadczać tekst na stronie portalu „[...]” z dnia 16 lutego 2012 r. Wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny uznał, że określenie „cinkciarski kapitał” – ze względu na powiązania kapitałowe – należy traktować jako odnoszące się do powodów.

Według judykatury Sądu Najwyższego naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu innej osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej albo narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu, stanowiska lub rodzaju działalności. Godność osobista

konkretyzuje się natomiast w poczuciu własnej wartości jednostki i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi, a jej naruszenie określane jest jako zniewaga. W odniesieniu do osób prawnych dobre imię należy utożsamiać z dobrą sławą, renomą, jaką cieszy się podmiot w relacjach wynikających z prowadzonej działalności, w tym relacjach handlowych.

Zarzut „cinkciarskiego”, tj. „oszukańczego, pochodzącego z niepewnego, czy też nielegalnego źródła” kapitału powodowych spółek stanowi naruszenie dobrego imienia M.L. jako prezesa P. i osoby kojarzonej z tą spółką oraz renomy (dobrej sławy) O. i P.. Sąd Apelacyjny uznał zatem, że w tym zakresie trafny jest zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c.

Odnosząc się do kwestii, czy naruszenie dóbr osobistych było bezprawne, Sąd Apelacyjny podniósł, że stwierdzenie „cinkciarski kapitał” ma charakter mieszany – zawiera negatywną ocenę kapitału finansującego tygodnik „[...]” i wskazuje na sposób jego pozyskania przez podmioty nim dysponujące. Stwierdzenie to – jako wypowiedź ocenna – nie może być kwalifikowane w kategoriach prawdy i fałszu, ale weryfikacji pod takim kątem mogą podlegać okoliczności faktyczne stanowiące jego podstawę. Do nadużycia wolności słowa może dojść, gdy brak dla niego dostatecznej podstawy faktycznej, na co wskazuje orzecznictwo Trybunału (m.in. z 12 lipca 2001 r. w sprawie *Feldek przeciwko Słowacji* oraz z 26 kwietnia 1995 r. w sprawie *Prager i Oberschlick przeciwko Austrii*).

W treści artykułu T.L. brak przytoczenia faktów będących podstawą dla wyrażonej przez autora oceny. W tym zakresie nie poczyniono również żadnych ustaleń w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Nie są przekonujące twierdzenia strony pozwanej, że podstawą do formułowania oceny o „cinkciarskim kapitale” mogło być stwierdzenie przez Związek Kontroli Dystrybucji Prasy zawyżenia o 10 % danych o sprzedaży tygodnika „[...]” za okres od stycznia do listopada 2010 r., a także fakt nałożenia przez Komisję Nadzoru Finansowego w 2010 r. kary pieniężnej za podanie nierzetelnych informacji o kondycji finansowej tygodnika „[...]” po jego zakupie przez P.. Okoliczności te nie wynikają z treści tekstu T.L.. Z tego względu, a także z powodu upływu czasu między wskazanymi

zdarzeniami a publikacją tekstu T.L. i braku powszechnej znajomości tych zdarzeń przeciętny odbiorca tekstu nie ma podstaw do tego, aby łączyć z nimi epitet „cinkciarski”. W efekcie, według Sądu Apelacyjnego, powołany epitet pełni w tekście wyłącznie funkcję inwektywy lub zaczepki słownej, nie jest zaś formą – uzasadnionej okolicznościami – krytyki działalności gospodarczej i finansowej powodów stojących za czasopismem „[...]”.

Sąd Apelacyjny podniósł też, że tekst T.L., będący jego odpowiedzią na ataki na niego ze strony nurtu prasy, do którego należy tygodnik „[...]”, jest – w pewnym zakresie – prawnie dopuszczalną polemiką. Niemniej nie uzasadnia to stawiania – niepopartego żadnymi okolicznościami faktycznymi wynikającymi z treści artykułu – zarzutu co do zasad finansowania tygodnika „[...]” przez określanie źródeł tego finansowania mianem „kapitału cinkciarskiego”. Uzasadnienia dla takiego zarzutu nie stwarzają różnice ideowe i polityczne pomiędzy pozwanym T. L. a tygodnikami „[...]” i „[...]”.

Skoro nie ujawniono żadnych istotnych okoliczności uzasadniających użycie przez pozwanego epitetu „cinkciarski”, to nie doszło do wyłączenia bezprawności jego zachowania. Nastąpiło nadużycie wolności słowa i w konsekwencji bezprawne naruszenie dóbr osobistych pozwanych.

Sąd wskazał dalej, że portal informacyjno-publicystyczny „[...]” jest prasą w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 p.p., a tekst T.L. pt. „[...]” należy zakwalifikować jako materiał prasowy w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 4 p.p. W świetle art. 38 p.p. odpowiedzialność za naruszenie prawa spowodowane publikacją tego tekstu ponosi autor T.L. i G., będąca wydawcą i administratorem portalu „[...]”.

Odpowiedzialność G. nie jest wyłączona na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (ówcześnie jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1422 ze zm., obecnie jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1030 ze zm., dalej: „u.ś.u.d.e.”), stanowiącego transpozycję do prawa polskiego postanowień dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym) (Dz. Urz. UE L 178, s. 1,

poleskie wydanie specjalne: Dz. Urz. UE: rozdział 13, t. 25, s. 399, dalej: dyrektywa 2000/31/WE). Wskazując na przyjętą przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wykładnię art. 14 dyrektywy o handlu elektronicznym, miarodajną również dla stosowania art. 14 ustawy, Sąd uznał, że G. nie ograniczała swej działalności, jako administrator portalu „[...]”, jedynie do roli pośrednika, którego zachowanie miało charakter czysto techniczny, automatyczny i bierny i który w sposób całkowicie neutralny jedynie przechowywał i prezentował na swoim portalu artykuł pt. „[...]”, opublikowany na blogu T.L.. Pozwana spółka dokonywała doboru blogerów, którym udostępniała miejsce na serwerze, oraz decydowała o zakresie tematycznym blogów prowadzonych w jej serwisie. Ponadto blog T.L. był w sposób szczególny wyróżniony i reklamowany na portalu tej spółki. G. nie była więc jedynie pośrednikiem usługi hostingu i tym samym nie można uznać, że nie posiadała wiedzy o informacjach przez nią przekazywanych i przechowywanych oraz nie posiadała kontroli na tymi informacjami. Nie mieściła się wobec tego w zakresie wyłączenia odpowiedzialności prawnej przewidzianego w art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e.

Rozważając celowość zastosowania środków ochrony dóbr osobistych (art. 24 ust. 1 i art. 43 k.c.) Sąd drugiej instancji przyjął, że wystarczające jest zobowiązanie obu pozwanych – z osobna – do umieszczenia na stronie internetowej „[...]” oświadczenia o treści wskazanej w pozwie. Nie ma jednakże potrzeby nakładania na każdego z pozwanych obowiązku składania osobnego oświadczenia w stosunku do każdego z powodów. Powołując się na art. 10 konwencji i orzecznictwo Trybunału nie uwzględnił żądania usunięcia z zasobów internetowych portalu „[...]” tekstu pt. „[...]”, uwzględnił natomiast żądanie ewentualne o nakazanie pozwanym publikacji bezpośrednio przy tym tekście oświadczenia o przeproszeniu powodów za bezprawne naruszenie ich dóbr osobistych. Ponadto, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił roszczenia majątkowego powodów, ponieważ uznał, że zastosowane w sprawie środki ochrony niemajątkowej zaspokajają w pełni interes powodów, stanowiąc należytą i proporcjonalną kompensatę skutków dokonanego naruszenia ich dóbr osobistych.

Skargę kasacyjną od wyroku z dnia 11 września 2015 r. wnieśli T.L. i G., zaskarżając go w części uwzględniającej apelację powodów (pkt I) oraz w części rozstrzygającej o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt III). Zarzucili w ramach

pierwszej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) naruszenie art. 24 § 1, art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 p.p., art. 24 § 1 k.c., art. 14 ust. 1 i art. 15 u.ś.u.d.e. oraz art. 14 i 54 ust. 1 Konstytucji i art. 10 ust. 1 konwencji, a w ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) – naruszenie art. 391 § 1 w zw. z art. 328 § 2 i art. 231 k.p.c. Na tych podstawach wnieśli o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie w tym zakresie co do istoty sprawy, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie art. 391 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. (prawidłowo powinno być art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) zdaniem skarżących miało polegać na braku wyjaśnienia przez Sąd Apelacyjny, dlaczego nakazał publikację oświadczenia przeproszającego zarówno M.L. jako akcjonariusza P., jak i P. jako udziałowca O., będącego wydawcą tygodnika „[...]”. Zarzut ten, pomijając, że nie został on bliżej uzasadniony w skardze kasacyjnej, jest bezzasadny, ponieważ wyjaśnienie, o które chodzi, znalazło się na stronie 5 i 6 zaskarżonego wyroku.

Zarzut naruszenia art. 231 k.p.c., którego skarżący dopatrywali się w tym, że Sąd Apelacyjny miał bezpodstawnie przyjąć domniemanie faktyczne co do wiedzy G. o treści wpisów dokonywanych na blogu przez T.L., jest – jako dotyczący ustalenia faktów – niedopuszczalny (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Podnosząc zarzuty naruszenia art. 24 § 1 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 p.p. skarżący zmierzali w pierwszej kolejności do podważenia przyjętej przez Sąd Apelacyjny oceny, że użycie określenia „cinkciarski” w odniesieniu do kapitału, który ma być źródłem finansowania tygodnika „[...]”, stanowiło naruszenie dobrego imienia i godności osobistej powoda M.L. oraz dobrej sławy P. i O., i tego, że – ze względu na satyryczny charakter tekstu T.L. – ewentualne naruszenie tych dóbr osobistych powodów nie było bezprawne.

Jeśli naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia lub godności osoby fizycznej (art. 23 k.c.) względnie dobrej sławy osoby prawnej (art. 23 w zw. z art. 43 k.c.) ma być wynikiem użycia w stosunku do tych osób określonych słów lub sformułowań w materiale prasowym, to podstawowym warunkiem stwierdzenia,

że do takiego naruszenia doszło, jest wyczerpujące rozważenie znaczenia tych słów lub sformułowań, z uwzględnieniem możliwych ich konotacji i odniesień. W zależności od tego, o jakie słowa lub sformułowania chodzi, w grę wchodzi potrzeba uwzględnienia ich etymologii, kontekstu społecznego i historycznego ich powstania, utrwalonego ich rozumienia i odbioru społecznego, a także ewentualnych przemian w tym zakresie, wpływających na ich współczesny odbiór. Rozpatrując znaczenie słów i sformułowań i dokonując ich oceny trzeba brać ponadto pod uwagę kontekst sytuacyjny lub rodzaj wypowiedzi, w której zostały użyte, a także zastosowany środek komunikacji. Sąd co do zasady ustaleń i ocen w tym zakresie dokonuje na podstawie własnej kompetencji językowej. W szczególnie uzasadnionych i wyjątkowych wypadkach może dopuścić dowód z opinii biegłego (np. językoznawcy, por. art. 278 § 1 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny, rozważając znaczenie słowa „cinkciarz” i pochodzącego od niego epitetu „cinkciarski”, nie przeprowadził wyczerpującej analizy ich kontekstów znaczeniowych, przyjmując jednostronnie i wręcz arbitralnie założenie, że konteksty te są wyłącznie wysoce negatywne, co doprowadziło go do wniosku, iż kapitał „cinkciarski” to kapitał uzyskany nieuczciwie lub oszukańczo bądź kapitał zgromadzony w niejasny sposób, pochodzący z nieustalonych (nielegalnych) źródeł. Sąd nie uwzględnił ewentualnej roli etymologii słowa „cinkciarz” (według przeważającego zapatrywania pochodzi ono od zniekształcenia angielskiego zwrotu *change money*) i faktu, że powstało ono w czasie państwa realnego socjalizmu, które monopolizowało obrót dewizami, jako określenie osoby, która – wtedy nielegalnie – łamała ten monopol. Nie wziął pod uwagę, że działalności osób handlujących obcymi walutami przed 1989 r. towarzyszyły negatywne zjawiska (zdarzające się oszustwa, podejrzenia o związki ze służbami ówczesnego państwa), niemniej działalność ta ujawniała zarazem cechy, które dzisiaj kojarzą się z przedsiębiorczością. Nie odniósł się wreszcie do tego, czy znaczenie i odbiór słów „cinkciarz” i „cinkciarski” nie uległo modyfikacji po 1989 r., odkąd handel dewizami nie jest objęty monopolem państwa, a na rynku wymiany walut funkcjonuje relatywnie znany i identyfikowany jako działający z powodzeniem podmiot, posługujący się w nazwie słowem „cinkciarz”.

Sąd Najwyższy, nie przesądzając, czy doszło do naruszenia dobrego imienia i godności lub dobrej sławy powodów, uznał, że ocena w tym zakresie dokonana przez Sąd Apelacyjny była przedwczesna. Niezbędne jest poszerzenie analizy znaczenia słów „cinkciarz” i „cinkciarski”. Powoduje to, że – na obecnym etapie ustaleń – nie można odeprzeć zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k.c.

W myśl art. 24 § 1 w zw. z art. 41 p.p. wyłączona jest bezprawność naruszenia dóbr osobistych przez publikację prasową w sytuacji, w której chodzi o krytykę, która przybiera postać satyry, o ile spełnione są przesłanki wynikające z art. 41 p.p. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98, OSNC 2002, nr 2, poz. 23, z dnia 27 stycznia 2006 r., III CSK 89/05, nie publ., i z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 431/10, nie publ.). Sąd Apelacyjny, uzasadniając pogląd, że naruszenie dóbr osobistych, których mieli dopuścić się pozwani, było bezprawne i że nie ma podstaw do przyjęcia, że jego bezprawność została uchylona, nie rozważył, czy w sprawie wchodziło w grę zastosowanie art. 41 p.p. Nie rozpatrzył w ogóle kwestii, czy tekst T.L. pt. „[...]” można zakwalifikować do gatunku satyry, a jeśli tak, to, czy spełnione są przesłanki, które w świetle tego przepisu uzasadniają wniosek, że ewentualne naruszenie dobrego imienia i godności lub dobrej sławy powodów nie było bezprawne. W tym kontekście należy zgodzić z pozwanymi, że satyryczny charakter przedmiotowego tekstu jest łatwo dostrzegalny. Nie sposób nie dostrzec również tego, że tekst ten jest głosem pozwanego T.L. w ważnej społecznie kwestii, którą jest pojawienie się na rynku prasowym dwóch tygodników o potencjalnie istotnym znaczeniu dla tego rynku oraz dla obywateli jako czytelników. Za trafny więc trzeba uznać zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 p.p.

Przyjęcie, że uzasadnione są zarzuty naruszenia art. 24 § 1 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 p.p., spowodowało uchylenie zaskarżonego wyroku w granicach jego zaskarżenia. Przesądzało również, że przedwczesne było rozważanych innych zarzutów naruszenia prawa materialnego podniesionych w skardze kasacyjnej.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zd. 1 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.

aj

kc